Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:	Konto P. K. O. 410.288	OGŁOSZENIA:
Miesięcznie . . . . Zł 1·10	Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3	Strona . . . . . Zł 200·—
Kwartalnie . . . . Zł 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu	1/2 strony . . . . . Zł 100·—
Półrocznie . . . . Zł 6·60	Rękopisów nie zwraca się	1/4 „ . . . . . Zł 60·—
Rocznie . . . . Zł 13·20		1/8 „ . . . . . Zł 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50		1/16 „ . . . . . Zł 15·—
		1/32 „ . . . . . Zł 8·—
		Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr

Rok VIII — Tarnów, piątek dnia 13 września 1935 r. — Nr. 36

Staraniem org. „Mizrachi" w Tarnowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 6·30 wiecz. w starej bóżnicy, plac Rybny

Nabożeństwo żałobne ku czci naczelnego rabina Palestyny błp. Abrahama Kuka

Przemówienie żałobne wygłosi rabin D. AWIGDOR z Andrychowa

Po wyborach do Sejmu

Warszawa

W Warszawie Dr Gottlieb nie uzyskał mandatu. Dzięki haniebnej nagonce „Hajntu" zabrakło kandydatowi narodowego żydostwa kilkuset głosów. Mógł kombatant żydowski p. Bregman dążyć do utrącenia mandatu żydowskiego — nie mogą przecież kombatanci żydowscy w Warszawie różnić się od kombatantów żydowskich w Małopolsce zachodniej. Ilość głosów, uzyskana przez reprezentanta kombatantów żydowskich w Warszawie — cyfra 2213 głosów w stolicy mówi za siebie i świadczy o nikłym wpływie kombatantów żydowskich w ulicy żydowskiej.

Ale dlaczego „Hajnt", sjonistyczny „Hajnt" tak zawzięcie zwalczał kandydaturę sjonisty Dra Gottlieba, który w zgromadzeniu wyborczem uzyskał wyłącznie głosy żydowskich elektorów? A przecież i w łonie C. K. organizacji sjonistycznej w Warszawie były poważne głosy przeciw tej taktyce przy wyborach do Sejmu. „Ogólni" sjoniści, pozostający pod dyktaturą „radykałów" z C. K. w Warszawie, swoją taktyką doprowadzili do zniszczenia organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce, a teraz utrącili mandat żydowski. Przyczynili się do tego, że ich towarzysz, stary wypróbowany sjonista, Dr Gottlieb, nie uzyskał mandatu. Szkoda doprawdy, że „ogólni" sjoniści spod znaku C. K. w Warszawie nie byli tak konsekwentni w swoim radykalizmie w kwestji transferu na XIX kongresie sjonistycznym.

Kraków

Inaczej w Krakowie. Tu o mandat żydowski ubiegał się kandydat, narzucony żydostwu krakowskiemu. Żydzi krakowscy nie mogli dopuścić do tego, aby w ulicy żydowskiej do głosu doszli ludzie, którzy jakoś nagle zapałali miłością do narodu żydowskiego, miłością nieszczerą, podejrzaną.

Żydzi kombatanci przystąpili do związku kombatantów żydowskich nie poto, by stworzyć jeszcze jedną „bezpartyjną" partję w ulicy żydowskiej. O bezpartyjności i apolitycznym charakterze związków kombatantów żydowskich śpiewali wszyscy prezesi tych związków.

Może zbyt wcześnie odkryto przyłbicę. Ale teraz już każdy chyba wierzy i wie — nawet sjoniści, należący do związku kombatantów żydowskich, że związki te mają charakter wybitnie polityczny i przyszły na ulicę żydowską z pewną określoną misją. O poziomie i wartości tej misji świadczą wonne elukubracje „żurnalistów" z wydawanej przez kombatantów żydowskich podczas wyborów w Krakowie „Gazety żydowskiej". Żydostwo krakowskie zareagowało silnie i godnie. Nie chcemy samozwańczych reprezentantów — oto była odpowiedź uświadomionego żydostwa krakowskiego na zakusy tej nowej grupki politycznej, która miała na przyszłość szerokie plany „uszczęśliwiania" ulicy żydowskiej.

Warszawa — a jeszcze więcej i Kraków pouczyły kombatantów żydowskich, że należy wrócić się do pracy właściwej, wynikającej z charakteru i celu związku, jeżeli już jest koniecznem, by związek taki istniał i by kombatanci żydowscy musieli się separować od kombatantów nieżydowskich.

Obecna walka wyborcza żydostwu krakowskiemu narzucona, przyczyni się zapewne do oczyszczenia zatęchłej atmosfery w ulicy żydowskiej. W walce tej brało udział całe żydostwo polskie, bo wszyscy śledziliśmy przebieg tej walki i życzyliśmy Żydom krakowskim wytrwania i hartu w tej rozgrywce.

Zwycięstwo narodowego żydostwa w Krakowie jest też i zwycięstwem naszem, a przedewszystkiem jest ono owocem pracy uświadamiającej i wychowawczej wśród najszerszych mas żydowskich, prowadzonej przez organizację sjonistyczną Małopolski zachodniej i Śląska.

Refleksje pokongresowe

Cieszymy się, że w organizacji sjonistycznej zapanował pokój. Pokój, za który zapłaciliśmy wiele — my ogólni sjoniści. Walczyliśmy o Irgun, który rozdzielał sjonizm ogólny na dwie grupy. Teraz towarzysze nasi z Wschodniej Małopolski, twórcy i podpora Irgunu w Palestynie jakoś zamilkli. Przegraliśmy czy poddaliśmy się w kwesiji dwuletniego szekla. Otrzymujemy „Teritorialverbandy", które zawsze zwalczaliśmy. Wszystkie najżywotniejsze dla nas problemy pracy w Palestynie odesłane zostały do Komitetu Akcyjnego, a dzięki wspaniamyślności i pokojowemu usposobieniu lewicy jedno jedyne miejsce uzyskaliśmy w Egzekutywie. Czy po kongresie rewizjonistycznym w Wiedniu lewica nadal będzie „ustępliwą"?

Wierzymy w Weizmana i Usyszkina, którzy razem przedstawiają idealny wizerunek integralnego ogólnego sjonizmu. A także najsilniej podziałały na nas słowa naszego Usyszkina, że „nie opuszcza się domu, który budowało się przez 40 lat". W wielkiej organizacji sjonistycznej nie mogą zawsze wszyscy być zadowoleni.

Chcemy, by budowa Państwa żydowskiego w Erec Israel szła po linji wytyczonej przez ogólny sjonizm. Wzmacniajmy nasze szeregi, twórzmy konkretne pozycje w Palestynie, przyczyńmy się do konsolidacji chalucowej młodzieży ogólno-sjonistycznej, bądźmy zawsze pierwsi w pracy sjonistycznej, wyrwijmy lewicy palmę pionierstwa w Erec, starajmy się pogłębić uświadomienie ogólno-sjonistyczne w najszerszych masach sjonistycznych, a wówczas ogólny sjonizm zdobędzie organizację sjonistyczną i zajmie należne mu w sjoniźmie miejsce.

Obecny pokój w organizacji sjonistycznej nie będzie chyba zachętą do snu dla ogólnego sjonizmu. Bo nie chcielibymy pozostać przy roli, narzuconej nam przez lewicę sjonistyczną — nie chcemy być reprezentantami „handlu i przemysłu" w sjoniźmie.

Dr Chomet

Uroczyste zamknięcie półkolonji stow. „Opieka nad biedną młodzieżą szkolną"

W niedzielę odbyło się na boisku Samsonu uroczyste zamknięcie półkolonji stow. Opieka nad biedną młodzieżą szkolną z której korzystało 120 dzieci z najbiedniejszych sfer ludności żydowskiej, przy udziale przedstawicieli władz, nauczycielstwa i rodziców.

Uroczyste zamknięcie rozpoczęło się ćwiczeniami gimnastycznemi, poczem dzieciom rozdawano śniadanie. Następnie wygłosiło piękne przemówienie jedno z dzieci, dziękując komitetowi za wysiłki i starania koło utworzenia i utrzymania półkolonji. Imieniem komitetu przemawiał p. Z. Fenichel, który po przedstawieniu celów stowarzyszenia, dziękował władzom za moralne i materjalne poparcie półkolonji.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego i Hatikwy odbyła się defilada uczestników półkolonji, a w końcu komitet rozdzielił dzieciom upominki.

IV walne zgromadzenie Bnej Sjonu i Haszacharu

W sobotę dnia 7 września br. odbyło się w obecności prezesa komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej w Tarnowie tow. Dra Chometa IV doroczne zgromadzenie członków Bnej-Sjonu. Zgromadzenie zagaił prezes Bnej Sjonu tow. Mgr Dintenfass, który krótko nakreślił cele i rezultaty pracy Bnej Sjonu w Tarnowie.

Sprawozdanie sekretarskie złożył sekretarz tow. Gelbwachs. Ze sprawozdania tego wynika, że Bnej Sjon liczy obecnie przeszło 100 członków, podzielonych na 6 kwuc z kierownikami na czele. Praca organizacji objęła w roku sprawozdawczym wszystkie dziedziny życia sjonistycznego. Współpracowano z komitetem lokalnym org. sjon. we wszelkich jego akcjach. W okresie kongresowym członkowie Bnej Sjonu wyjeżdżali z ramienia Egzekutywy do sąsiednich miast z referatami, a w samym Tarnowie rozsprzedali około 300 szekli. Pracowano nader wydajnie dla K. K. L. i Ezry chalucowej (referent tow. Bruder) i zdobyto w tych funduszach I-sze miejsce. Na KKL zebrano około 100 zł, przyczem wielką aktywność wykazał referent tow. Wild. Założono własną bibljoteczkę (refer. tow. Bieberbeżanka). Wszyscy członkowie płacili podatek partyjny (refer. tow. Gelbówna). Współpracowano przy utworzeniu centrali, koniecznej dla istnienia organizacji Bnej Sjon, do której z Tarnowa wybrano tow. Lauterbacha i Manna. Tow. Gelbwachs podaje, iż 4 członków Bnej Sjonu wyjechało w roku sprawozdawczym do Erec, a cały szereg przebywa na hachszarach. Wkońcu wymienia urządzone imprezy (poraz pierwszy wieczorynkę organizacyjną), oraz podkreśla znaczenie wydania własnej „Jednodniówki".

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik tow. S. Rapaport. Sprawozdanie resortu chalucowego złożył tow. Lauterbach.

Po sprawozdaniach rozwinęła się dyskusja, w której brali udział tow. Mann, Mgr Zeichner, Schmidt, J. Leibel, Lauterbach, Herz, Gelbwachs, Mgr Dintenfass, Seidenówna i i., poczem tow. S. Turnheim w imieniu komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Po przerwie zarządzono wybory. W skład nowowybranego zarządu weszli tow.: Mgr M. Dintenfass (prezes), M. Mann, I. Grünspann (wiceprezesi), B. Gelbwachs (sekretarz), S. Rapaport (skarbnik). Członkowie: Fr. Bleiweissówna, F. Leibel, N. Mannówna, S. Pariser, S. Schmalholz, D. Seidenówna. Komisja rewizyjna: tow. S. Turnheim, H. Rossner, S. Bogenówna. Sąd koleżeński: K. Langsamówna, Sz. Reich i H. Wymisner.

Skolei uchwalono poprawki statutu, proponowane przez tow. Manna, Mgra Zeichnera i Lauterbacha, oraz następujące **rezolucje**:

Walne zgromadzenie Bnej Sjonu i Haszacharu, odbyte dnia 7 września 1935 r. wyraża gorące uznanie kierownictwu Weltverbandu za dotychczasową działalność, zmierzającą do konsolidacji ogólnego sjonizmu.

Walne zgromadzenie wyraża uznanie Drowi Chometowi za Jego konsekwentne stanowisko w pracy ideowej i partyjnej w org. ogólno-sjońskiej, oraz za szczere zainteresowanie się sprawami całej młodzieży ogólno-sjońskiej.

Walne zgromadzenie wyraża zarządowi Bnej Sjonu uznanie za dotychczasową pracę nad utworzeniem centrali Bnej Sjonów, a delegatom zarządu na konferencję pełną solidarność ze stanowiskiem delegatów zarządu na konferencję centralizującą.

Walne zgromadzenie proklamuje zachowanie pełnej objektywności odnośnie do organizacyj Hanoar Hacijoni i Akiby.

Walne zgromadzenie przesyła serdeczne „Szalom" członkom Bnej Sjonu, realizującym w Erec ideał ogólno-sjonistyczny, oraz członkom, przebywającym na hachszarach.

Odśpiewaniem Hatikwy zakończyło się to walne zgromadzenie członków Bnej Sjonu.

Język hebrajski zakazany w Rosji sowieckiej

Poniżej zamieszczamy artykuł z jednodniówki pod tytułem: »בכף הכלא« wydanej na XIX kongres, przez towarzystwo niesienia pomocy ofiarom prześladowań za sjonizm w ZSRR.

Kulturalny pogrom rozszalał się na dobre. Jewsekcja już nie istnieje, lecz „jewsekizm" dalej się rozwija. Przeciwstawiając się prześladowaniom sjonizmu, walczymy temsamem z ogólnem złem: dyktaturą jednej partji, widzącej w każdej innej swojego wroga i to nas trochę pociesza. Lecz jaki sens ma prześladowania języka hebrajskiego, jedynego spośród 200 języków ZSRR. Czy nie jest to sowiecka forma antysemityzmu? Hitleryzm widzi całe zło w krwi żydowskiej, dla rządu sowieckiego jest zbrodnią język hebrajski. A my pogodziliśmy się z tem wszystkiem, jak pogodziliśmy się z hitleryzmem, z prześladowaniami żydostwa tureckiego i perskiego. Nasza słabość wzmaga jewsekizm na całym świecie. W ostanim czasie przybrały prześladowania języka hebrajskiego zastraszające rozmiary. Jeżeli w r. 1927 uwięzioną została grupa pisarzy w Leningradzie za swoją aktywność, za petycje, któremi trudniła Kalinina i rząd sowiecki, to w r. 1935 uwięziono pisarzy hebrajskich, których jedyną aktywnością i zbrodnią była twórczość w języku hebrajskim.

Uwięziono poetę Ch. Leńskiego z Leningradu i pisarza A. Freimana (autora powieści „1919", która wyszła w wydawnictwie Sztybla) z Odessy. Żaden z nich nie należał do żadnego ruchu politycznego, drukowali jedynie swoje utwory w Palestynie, gdyż język ich jest zakazany w kraju ojczystym. Niedawno znowu zdarzyły się uwięzienia „kulturalne". Studenci, którzy studjowali orjentalistykę, zostali uwięzieni, gdyż czytali literaturę hebrajską. Rozeszły się pogłoski, że uwięziono również profesora Magida, kierownika oddziału hebrajskiego publicznej bibljoteki w Leningradzie. Ch. Leński i wszyscy więźniowie leningradzcy wysłani zostali do obozów koncentracyjnych na pięć lat ciężkich róbót, a wyrok na Freimana jeszcze nie zapadł. Pięć lat ciężkiej pracy za pisanie wierszy hebrajskich — to jest punkt kulminacyjny jewsekizmu ZSRR. (Jakże się ucieszą nasi jidyszyści w Erec!) Oto takiem jest zwycięstwo humanizmu, o którem śpiewano hymny na kongresie pisarzy w Paryżu.

Do kogo będziemy wołać? Kogo budzić mamy? Nie żywimy żadnych złudzeń w stosunku do prosperity społeczeństwa naszego, ale gdzie są pisarze, literatura hebrajska? Gdzie jest nasza wyższa uczelnia na górze Çofim? Gdzie są ci wszyscy, „którzy zamilczeć nie potrafią? Czyż wszystko już znikło, pogrzebane pod gruzami „migraszyzacji"? (Gorączka zakupu parcel (migraszów) w Palestynie). Jak ciężki jest los bitego, który już z bólu krzyczeć nie potrafi! Jakże groźny jest los narodu, który zatracił uczucie bólu!

Achejn chacir haam!

Dr SAMUEL STENDIG

Biografje Herzla

W bibljotece mam 12 biografij Herzla i nie wiedziałem, że mam zaledwie połowę „Herzliana". Sztandarowa biografja Beina dała mi dopiero asumpt do niniejszego zestawienia, które może łatwo okazać się niekompletne, bo któż np. wiedział, że jakiś p. Patai wydał w Budapeszcie po węgiersku napisaną biografję wielkiego syna tego miasta. Nasz Ozjasz Thon jest jednym z pierwszych biografów Herzla. W r. 1914 zapoczątkowało „Zionistische Broschuerenbibliothek" w Berlinie małym szkicem, który później ukazał się w języku hebrajskim w r. 1917, a jako wydanie II niemieckie w r. 1929. Wyszło to również w języku polskim.

Oficjalnie miał wprawdzie Nordau zająć się napisaniem biografji Herzla (w „Zionistische Schriften" mówi o Herzlu okolicznościowo), testamentarnie przekazał to jednak Herzl Kellnerowi, którego wyprzedził pierwszem większem opracowaniem Adolf Friedemann („Das Leben Teodor Herzls" 1914, II wyd. 1919), osobisty przyjaciel Herzla. We formie causerskiej, jednak naukowej, w oparciu o materjały archiwalne, prywatne, skreślił nietylko sylwetkę wodza, ale i jego politykę. Baruch Hagani („Le sionisme politique et son fondateur Th. Herzl", Paris 1917) był drugim biografem Herzla. I on nie stworzył syntezy. „Chajej Herzl" Rubena Brainina, wydane w jednym tomie w New-Yorku w r. 1919, stanowiły dalszy etap bibljograficzny. Autor podszedł wprawdzie psychologicznie do tematu, nie uwzględnił jednakże spuścizny wodza.

Powołanym biografem, któremu z mocy testamentu Herzla stały do dyspozycji prywatne i oficjalne archiwa herzlowskie, był Leon Kellner, którego „Th. Herzls Lehrjahre" ukazały się we Wiedniu, w mieście Herzla, u Loewita w r. 1920, w objętości prawie tej samej, co u Friedemanna. Ujął on jednak tylko okres przedsjoński, podczas gdy sjońskim zajął się równocześnie Adolf Boehm w pierwszym tomie swojej „Zionistische Bewegung", którą właśnie rozszerzył do trzech tomów.

Życie i czyny Herzla opracował w rok później S. L. Citron, wydając swą biografję u Szrebarka w Wilnie w języku hebrajskim z okazji 25-lecia ukazania się „Judenstaatu". Monograficznie ujął w rok po Citronie politycznego Herzla w dysertacji zurychskiej B. Weinert („Der politische Zionismus" 1896—1904).

Rok następny 1923 stoi pod znakiem wydanych przez Leona Kellnera pamiętników Herzla (Tagebücher I—III). W dużej mierze umożliwiły one następne biografje, a nawet do nich zachęciły. W r. 1924 ukazuje się tylko zestawienie bibljograficzne hebrajskich prac o Herzlu, które S. Fischmann ogłasza w czasopiśmie „Bator". Natomiast w trzy lata później pojawia się w Nowym Jorku dwutomowa biografja Herzla w języku angielskim — pierwsza w tym języku — pióra Jakóba de Haasa (Th. Herzl. A biographical Study). Dzieło Haasa, jednego z najwcześniejszych współpracowników Herzla, zabarwnione jednak zostało zbyt silnie osobistemi wspomnieniami, przyczem słabo ujęty został rozwój i geneza herzlowskiego sjonizmu.

Równocześnie ogłasza M. Lurje w Tel-Awiwie pierwszą palestyńską monografję o Herzlu p. t. „Teodor Herzl wehaszkafotaw hapolitiot wehachewratiot".

Polityczne nastawienie ma następnie praca Eljezera Teichera z tego samego roku, napisana po niemiecku „Herzl und England". Do mniejszych prac biograficznych należy również praca z r. 1929 Rabbi Binjamina „Teodor Herzl, Milchemet chajaw", która ukazała się w Tel-Awiwie w 25-lecie śmierci wodza narodu Teodora Herzla. Z tej właśnie okazji wydała w r. 1929 Egzekutywa organizacji sjonistycznej „Teodor Herzl" — Ein Gedenkbuch zum 25 Todestage, Jüdischer Verlag — zbiór okolicznościowych przemówień i artykułów Nordaua, Achad Haama, Marcina Bubera, S. Kaznelsona i wyjątków z autobiografji, słowa wstępnego i końcowego do „Judenstaatu", wyimków z pamiętników i wiersza Zangwilla o Herzlu, wersji angielskiej, w tłumaczenie niemieckiem Bertolda Feiwla.

Poza oficjalnemi wspomnieniami prasowemi w „Die Welt", w której obok „Ost und West" i „Jüdische Rundschau", wystąpiła Egzekutywa poraz pierwszy z wspomnianą księgą pamiątkową. Tulo Nussenblatt, ten obok Kellnera drugi biograf Herzla, siedzący u samego źródła dat i danych o wielkim wodzu, zaskarbił sobie uznanie wydaniem „Zeitgenossen über Herzl" (Jüdischer Verlag Buch- und Kunstverlag, Brünn 1929). Na 282 stronach zestawił wydawca 85 sądów współczesnych Herzla, zaopatrując każdy artykuł fotografją autora, z czego urósł cały album postaci tej miary, co Kellner, Usyszkin, Feuchtwang, Thon, S. Zweig, Boehm, Sokołow, Soskin, Lucien Wolf, Złatopolski, F. Oppenheimer, H. Bahr, Berkowicz, Bodenheimer, Buber, M. Ebner,

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że najem miejsc na rok 1935-6 rozpocznie się w niedzielę 15 bm.

Urzędowanie codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 3 — 6 popoł.

Reflektujący na dotychczasowe miejsca zechcą podjąć karty wstępu do 22 bm, gdyż po powyższym terminie zostaną wszystkie miejsca wynajęte zgłaszającym się interesentom.

Wstęp do Synagogi w uroczyste święta dozwolony będzie tylko za okazaniem imiennej legitymacji.

Zarząd zawiadamia, że utwory religijne wykonane przez wzmocniony chór pod batutą dyryg. p. Künstlera, oraz nadkantora p. Rosenclatta są w zupełnie nowem opracowaniu muzycznem i wzbogacone zostały o jedną atrakcję. 10-letni synek p. Rosenblatta odśpiewa kompozycje blp. Josele Rosenblatta solo z akompanjamentem chóru.

Prawda o warunkach i kosztach Hule

Opinja publiczna Palestyny, a wraz z nią najszersze koła żydowskie w krajach rozproszenia zainteresowane są dalszym losem niedawno osiągniętej koncesji terenów w Hule.

Z miarodajnego źródła palestyńskiego dowiadujemy się tedy w tej sprawie, że pierwsze prace pomiarowe zostały już podjęte i że potrwają do wiosny następnego roku. Potem rozpoczną się prace asenizacyjne, które obliczone są na dwa do dwóch i pół roku. W ten sposób ściśle rozpoczęcie dzieła kolonizacyjnego przypadnie w okresie nie bliższym niż w jesieni 1939 roku. Prace topograficzne objął dr inż. A. Werber, który prowadzić je będzie przy pomocy kilku inżynierów i sztabu robotników.

Ponieważ na temat obszarów Hule i kosztów ich ameljoracji krążą najbardziej sprzeczne wersje, warto zaznajomić się z informacjami, które na ten temat otrzymujemy z autoratywnego źródła.

Obszar Hule wynosi wedle pomiarów rządowych 57.200 dunamów. Z tej powierzchni odpadnie 3.700 dunamów na kanały, wały i tamy. 12.000 dunamów zajmie nieosuszona część jeziora Hule (Meron). W ten sposób ziemia, którą uzyskamy liczyć będzie 41.500 dunamów. Po zameljorowaniu tej ziemi 15.000 dunamów koncesjonarjusze żydowscy w myśl brzmienia konceji obowiązani są oddać bez potrącenia kosztów ameljoracyjnych miejscowym Arabom. Żydom zostanie więc 26.500 dunamów.

Aby ten obszar powiększyć, istnieje projekt osuszenia prawie całego jeziora Meron, którego głębokość wynosi 2 do 2 i pół metra, w okresie wysokiego stanu wód zaś 4 metry. Gdyby ten projekt został przeprowadzony, posiadłości żydowskie urosną o dalszych 12.500 dunamów, a więc wynosić będą 38.000 dunamów.

A teraz sprawa kosztów osuszenia i asanowania tej przestrzeni. W najgólniejszym zarysie ustala jej kosztorys PLDC. (Chewrat Hachszarot Hajiszów), która to instytucja obowiązana jest do przeprowadzenia robót ameljoracyjnych w pierwszym stadjum na około 300.000 funtów. Do tego dojdzie 140.000 funtów, które poniosą sami koloniści tytułem zwrotu kosztów za przekopanie kanałów i zagospodarowanie parcel. Uwzględniwszy koszty ameljoracji ziemi oddać się mającej Arabom, koszty nawodnienia poszczególnych działów kompleksu, koszty nabycia koncesji, a wreszcie procentów i przygotowania rolniczego ziemi, dochodzimy do kwoty 24 funtów ameljoracji za jeden dunam (600 zł) (około 3700 zł za morg polski). Gdyby osuszono jezioro Meron, obniżą się te koszty do 20 funtów za dunam.

80 procent tego preliminarza wydatków jest przeznaczonych na wykopanie i usunięcie dwu miljonów metrów kubicznych ziemi, co dokonane zostanie przy pomocy najnowszych maszyn. Ze względów oszczędnościowych, a oczywiście także dla braku robotników, siła ludzka zostanie ograniczona tylko do najkonieczniejszych robót.

Na północ od przyznanego Żydom terenu Hule znajduje się kompleks ziemi wynoszący 95.000 dunamów, a należący do rządu. Także i ten teren leży pod wodą. Ponieważ pod względem warunków hydrologicznych stanowi on z koncesją żydowską jedną całość mógłby być objęty wspólnym planem odwodnienia co dałoby większe oszczędności. Propozycje w tym kierunku zostały rządowi już poczynione przez dr inż A. Webera, a decyzja leży w ręku władz centralnych Londynu.

Ilość wód, która zalewa teren Hule obliczona jest na 1.100 miljonów metrów kubicznych. Gdyby te wody zostały zgromadzone w sztucznych jeziorach zamkniętych tamami, mógłby być równocześnie łatwo rozwiązany program nawodnienia północnej Palestyny.

Wynik wyborów do Sejmu

Akcja wyborcza do Sejmu prowadzona była w Tarnowie bardzo ospale. Dopiero w ostatnim tygodniu agitacja wyborcza się ożywiła, szczególnie w ulicy żydowskiej. Na murach miasta ukazały się odezwy różnych komitetów i rabinów, nawołujących ludność żydowską do brania udziału w wyborach.

We czwartek dnia 5 bm. odbyło się też w sali Rady miejskiej zgromadzenie wyborców, na którem przemawiali różni mowcy, a m. i. p. Strauss, który nawoływał do głosowania, odrazu domagał się „zapłaty" we formie... zatwierdzenia p. Dra Silbigera na stanowisku wiceprezydenta miasta.

W dniu wyborów wielkiego ruchu wyborczego na ulicach nie zauważono. Wybory minęły zupełnie spokojnie. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Frekwencja wyborców w powiecie tarnowskim wynosiła około 55 proc. uprawnionych do głosowania, a wynik wyborów w całym okręgu wyborczym Nr. 84 przedstawia się następująco:

Edward Bogusz uzyskał 38.880 głosów, ks. prałat Dr Lubelski 36.503 głosów, Władysław Żątowski 32.872 głosów, Karol Jarosz 21.655 głosów.

Zaś w powiecie tarnowskim ks. prałat Dr Lubelski uzyskał 23.032 głosów, Karol Jarosz 20.011 głosów, Edward Bogusz 12.657 głosów, Władysław Żątowski 9.056 głosow.

Posłami z okręgu wyborczego Nr. 84 zostali zatem wybrani ks. prałat Dr Lubelski i Edward Bogusz.

Haas, Kremenetzki. Autor ten przygotowuje nową rzecz p. t. „Gestalten vom Weg Herzls".

Na upamiętnienie Herzla w 25-lecie śmierci nie można było z niczem lepszem wystąpić. Zresztą nie ogłoszono do r. 1931, w którym A. Wardi wydał w Tel Awiwie „Malki ben Zion", żadnej naukowej biografji, bo wszak i Nussenblatt zebrał tylko przyczynki, o osobistem znaczeniu i zabarwieniu autorów. O naukową sylwetkę Herzla nie pokusił się też Belmont Leo, wydając swego „Mojżesza Współczesnego" w 2 tomach w Warszawie w tym samym roku. Napisał właściwie powieść o Herzlu, ale wplótł w nią też elementy studja poważnego. Tom pierwszy nazwał autor „Rozdroże Teodora Herzla" (tytuł u Achad Haama), II-gi: „Fata Morgana Państwa Żydowskiego". Autor nie odtworzył naszego Herzla, porównaniem z Mojżeszem powiedział jednakże więcej, niż powieścią całą, nadto wyznaniem „ten człowiek jest w każdym razie duży, bo daje mi sposobność otworzenia źródeł myśli i uczuć w sobie, dla pożytku drugich", zaokrąglił postać Herzla do posągu rzeźbiarza.

W polskim parnasie to dzieło Belmonta wyróżnić należy. Instruowało polskiego czytelnika, który ledwo nazwisko Herzla słyszał, jednak o samym człowieku nic nie wie. Dziwi mnie nawet, że Bein pominął Belmonta. Po polsku ukazały się w roku następnym „Pamiętniki Teodora Herzla". Z zamierzonych 6 tomów, mających ująć lata 1895—1904, ogłosiło Wydawnictwo Nowoczesne w Warszawie dopiero tom I, w tłumaczeniu Weissowej i Appenszlaka. Byłoby wielkim wyczynem żydostwa polskiego, gdyby właśnie tych pamiętników kontynuowało.

W r. 1932 ukazała się nowa biografja Herzla. Napisał ją po niemiecku Manfred Georg (Th. Herzl — sein Leben und sein Vermächtnis, Hoeger-Verlag). Bein nazywa wprawdzie pracę tę „ein flott geschriebener Essay über bekanntes Material", jest to jednak wnikliwe studjum psychologiczne, które rozpatruje Herzla ze stanowiska współczesności genetycznie. Utrzymane jest coprawda w tonie naratywnym, niemal reportażowym, ale to nie umniejsza jego wartości, przeciwnie — zachęca do czytania. W przedmowie znajdujemy sąd Einsteina o Herzlu, pochodzący z rozmowy autora z wielkim fizykiem. Sąd krótki, ale wiele mówiący.

W chronologji zbliżamy się do prac najnowszych. Współredaktor ostatniego 5-tomowego wydania zbiorowego dzieł Herzla (Jüdischer Verlag, Berlin-Jerusalem) Nussenblatt, członek archiwum herzlowskiego we Wiedniu, po Kellnerze drugi inicjator naukowego badania spuścizny literackiej i politycznej Herzla, ogłosił we Wiedniu w roku 1933 pracę „Ein Volk unterwegs zum Frieden", następnie wydał M. Medzini w Palestynie ważną książkę p. t. „Hamediniut hazionit mereszita wead moto szel Herzl".

Rok 1934 stał pod znakiem Wiednia. Znane wydawnictwo Fiba, które ogłosiło Hermanna „Palästina wie es wirklich ist", „Palästinakunde" wraz z mapą, „Wir bauen Palästina", Presa „Neues Palästina-Handbuch" i „Protokoll des XVIII Zionistenkongresses", ogłosiło najprzód niewielką rzecz Józefa Fränkla „Teodor Herzl, des Schöpfers erstes Wollen", potem ową potężną biografję Herzla, która mi przypomina Bielschowsky'ego, czy Witkowskiego, czy Ludwika — Goethego, pióra archiwarjusza Dra Alexa Beina. Bein zdziałał wiele, odsłonił nam bowiem Herzla, dramaturga, autora szeregu sztuk, które odegrały rozmaite sceny niemieckie i wiedeński „Burgtheater", za dyrektury Pawła Schlenthera. Odsłania nam też zmagania Herzla o czystość pióra i myśli zmagania poety ze społeczeństwem, które niemiłosiernie w komedji smagał. Zmagania poety z antysemityzmem literackim. Dziwnie dramatycznie działały na mnie listy Herzla do Schlenthera w sprawie przesuniętych terminów prób sztuk Herzla, niemniej dziwne jest stanowisko wiedeńskiej c. k. cenzury. Takiej książki jeszcze nie było i oby pobudziła do odnowienia Herzla dramaturga. Oby na deskach teatrów żydowskich widziało się choćby ulubione przez Herzla „Ghetto", o czem pisał blp. Berkelhammer słusznie.

W oparciu o studja poważne, systematyczne, archiwalne, w archiwach Wolffsohna, Schwadrona, w pokoju Herzla w Jerozolimie, we Wiedniu, w urzędzie zagranicznym i w archiwum Rathenaua w Berlinie stworzył Alex Bein wielką i zarazem pierwszą naukową syntezę o współczesnym Mojżeszu, by użyć tytułu Belmonta. Bein dał nam dzieło sztandarowe, które winno znaleźć się u każdego Żyda w domu. Ono winno być naszą biblją. Na 736 stronach dotąd nikt biografji Herzla nie napisał, tak źródłowo, a zarazem jasno i przystępnie, naukowo i systematycznie nikt przed Beinem nie pisał o Herzlu. Wydawnictwo i autor zasługują przeto na specjalne wyróżnienie, książka sama na najlepszą referencję.

Właściwie na jej marginesie napisałem niniejsze zestawienie, aby móc porównać gigantyzm najnowszej monografji (już jest II wydanie) o Herzlu, którego „Lesefrüchte 1882—1887" zamieścił Althauer na łamach „Opinji".

Eksmisje...

Na Kapłanówce koczuje jeszcze 6 rodzin — ofiary eksmisji zarządu miejskiego z domu przy ul. Wigury 8. Kilka tygodni już minęło od czasu tej eksmisji, a te nieszczęsne rodziny znajdują się wciąż pod gołem niebem. Upały, skwar, deszcze, ulewy, burze — wszystko spada na ich głowy, wszystko muszą znosić. Nikt nie spieszy im z pomocą, nikt się nie stara o kąt pod głowę dla tych nędzarzy. Magistrat okazał silną rękę i wyrzucił ich na bruk i wciąż pozostaje głuchy na płacz i lament kobiet i dzieci, które pukają do drzwi, prosząc o pomoc.

Czternaście ich było. Osiem rodzin gdzieś się już urządziło po strychach, piwnicach i innych lochach. Sześć jeszcze pozostało. Z desek i szmat zbudowali sobie coś w rodzaju szałasów i tam mieszkają. Nikt nie zwraca już na to uwagi. Nikt z możnych i wpływowych działaczy tymi biedakami się nie zajmuje.

Proponowanie przez zarząd miejski 40 zł na wynajęcie mieszkania nie jest pomocą dostateczną i sprawy nie rozwiązuje, gdyż żaden z właścicicieli domu nie przyjmie ich po wyrzuceniu przez zarząd miejski.

Może jednak Magistrat i radni miejscy wystarają się o kąt pod głowę dla tych nędzarzy?

* * *

Zarząd miejski jednak zachęcony — zdaje się — świetnym sukcesem przy powyższej eksmisji, przygotowuje już drugą serję zbiorowej eksmisji, tym razem sądowej. 10 rodzin z baraków przy ul. Dwernickiego, a 4 rodziny z baraków na Hucie.

Przyczyną tych eksmisyj ma być podobno fakt, że lokatorzy ci nie płacą czynszu najmu. Uzasadnienie takie byłoby oczywiście usprawiedliwione u prywatnego właściciela realności, który ze swojego domu ciągnie zyski, ale nie wobec baraków miejskich, które są przeznaczone dla biedaków, bezdomnych, którzy z braku funduszów nie mogą sobie wynająć mieszkania w prywatnym domu. Przecież baraki zostały stworzone właśnie po to, by biedakom dać mieszkanie, chociaż nie mogą płacić. Sprawy baraków, które są przeznaczone dla ulżenia bezdomności, nie można chyba traktować z punktu widzenia rentowności, lecz z punkt widzenia społecznego i za to, że ktoś nie płaci, nie można go z baraków miejskich wyrzucić.

Należy się spodziewać, że zarząd miejski tym razem chyba nie wykaże już silnej ręki i tych 14 rodzin nie wyrzuci na bruk. v.

Przedstawiciele zach. Małopolski w naczelnych władzach sjon.

XIX kongres sjonistyczny odbyty w Lucernie wybrał Dra Thona, członkiem A. C. wirylistą z prawem głosowania. Członkiem A.C. wybrany został Dr I. Schwarzbart, którego następnie Komitet Akcyjny wywrał jednym z 9-ciu wiceprezydentów. Zastępcą członka A. C. został wybrany tow. J. Neiger.

Do komitetu administracyjnego Agencji żydowskiej jako zastępcy weszli pp. Dr Chaim Hilfstein i Joachim Neiger.

Do Rady Agencji żydowskiej jako członkowie względnie zastępcy wybrani zostali pp.: Zygmunt Aleksandrowicz (Kraków), Zygmunt Arzt (Bielsko), Dr Abraham Chomet (Tarnów), Dr Szymon Feldblum, Maks Lauterbach (Kraków), Alfred Müller (Katowice) Abraham Nussbaum, Dr J. Ohrenstein, Dr M. Spiegel, Dr Kalman Stein (Kraków), Dr H. Syrop, Dr E. Tisch (Nowy Sącz).

Do Sądu kongresowego wybranym został Dr Samuel Spann.

Z życia Akiby tarnowskiej

Dnia 7 września br. odbył się na boisku szkoły Barona Hirscha uroczysty raport inauguracyjny nowego roku pracy przy udziale komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej, przedstawicieli organizacyj młodzieży stamsjonistycznej, przyjaciół i sympatyków gniazda.

Raport odbył się przy świetle ognisk, przy udziale 300 Akibowców. Raport prowadził Aleksander F. — Z ramienia Waad Galilu przemawiał Menasze D. i Romek Beer. W serdecznych słowach powitał gniazdo prezes komitetu lok. org. sjon. w Tarnowie tow. Dr Chomet, nawołując do konsolidacji całego obozu młodzieży stamsjonistycznej.

W ramach uroczystości odbyło się poświęcenie proporczyka kwucy „Cofej-Hajam" i inscenizacja pieśni w wykonaniu koła dramatycznego „Akiby".

W niedzielę dnia 8 bm. referował w sali org. sjon. tow. Gideon Hausner, kierownik sekretarjatu „Cofej-Cion" w Palestynie n. t. „Stamsjonizm w świetle rzeczywistości palestyńskiej". Wyczerpujące wywody referenta przyjęła licznie zebrana publiczność z żywem zainteresowaniem.

Zebraniu przewodniczył prezes kom. lok. org. sjon. tow. Dr Chomet, który na wstępie poświęcił krótkie wspomnienie pośmiertne zmarłemu naczelnemu rabinowi Palestyny, Kukowi. Pamięć Wielkiego Zmarłego zebrani uczcili jednominutowem milczeniem

Walne zebranie Pocztowego Przysp. Wojskowego

Dnia 1 września 1935 r. odbyło się w sali świetlicy P. P. W. w Tarnowie walne zebranie Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w obecności delegata zarządu okręgowego p. Jana Sokoła przy udziale 76 członków. Zagaił prezes p. Worek, który powitał delegata. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzpltej Polskiej i Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, który to okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Przewodniczącym zebrania wybrany został wiceprezes p. J. K. Ratzko, zastępcą p. Błachowicz, a sekretarzem p. Kułaga, poczem nastąpiły kolejno sprawozdania, a to: sekretarza P. P. W. p. Saka, referentki pracy kobiet p. Gębiczówny, skarbnika p. Olecha, referentki Wychowania Fizycznego dla pań p. Bilińskiej, referenta Wychowania Fizycznego p. Kadzioły, referenta strzelectwa p. Lichtensteina, referenta kultur.-oświatowngo p. Wisza, bibljotekarki p. Zwaryczówny, oraz sprawozdania z kółka muzycznego i chóru.

Przy sprawozdaniach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu członków oraz prezes p. Worek, który zwrócił się z apelem do wszystkich członków, by pracę tę dalej kontynuowali, by wszyscy brali udział w tej pracy, poczem podziękował wiceprezesowi p. Ratzce za oddanie całej bibljoteki Urzędu Telef.-Telegraficznego Pocztowemu Przysposobieniu Wojskowemu, oraz za poparcie w założeniu kółka muzycznego i poprosił p. przewodniczącego, by wpływał na podwładny personel, by zechcieli wytrwale pracować w oddziele P. P. W. i pracę tę wszelkiemi siłami popierali. Delegat p. Sokół zabrał głos, uznając wielkie wysiłki i skuteczność pracy w tut. oddziele P. P. W. i prosił, by w pracy tej nie ustawać i w miarę sił za wszelką cenę dążyć do osiągnięcia lepszych wyników.

Następnie odbył się wybór 2 delegatów na zjazd okręgowy do Krakowa w osobach pp. prezesa Worka i Błachowicza.

Na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć prezesa okręgu p. pułk. Spetta.

Fundusz łańcuchowy na las im. Marszałka Piłsudskiego

P. Zygmunt Lion złożył 5 zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Adolfa Pomeranza, Dra I. Goldfingera, Dra Hermana Pomeranza, Salo Gellera, Wolfa Lernera, Schlagera, Adolfa Eichhorna i Leiba Schachnera.

P. Naftali Parnes złożył 5 zł.
P. Jehoszua Stub złożył 5 zł.
Firma Keller i Synowie złożyła 5 zł.

Ze sportu

Zawody międzymiastowe.

Przemyśl — Tarnów 4:3 (0:2)

W dwójnasób należy ocenić grę reprezentacji Tarnowa, złożonej z zawodników Tarnovii i Metalu. Początkowe 30 minut wykazały wysoką formę drużyny tarnowskiej, szczególnie w linji ataku i w tym okresie gry miała ona zdecydowaną przewagę nad Przemyślem i prowadziła 2:0 z efektownych strzałów najlepszego gracza na boisku, Krawczyka.

Dalsza część zawodów upłynęła w czasie deszczu, przyczem na mokrym terenie drużyna przemyska ujęła inicjatywę w swoje ręce i zdołała pod koniec zawodów nietylko wyrównać, ale nawet zwyciężyć. Zaznaczyć należy, że Tarnów prowadził już 3:1.

Należy podkreślić brak ambicji i nonszalancję, jaką wykazali poszczególni zawodnicy tarnowscy po pauzie, pozwalając przeciwnikowi zwycięży/ć w chwili, gdy jego porażka nie ulegała najmniejszej wątpliwości.

Na wyróżnienie zasługuje w drużynie Przemyśla trójka ataku i lewoskrzydłowy, u gospodarzy Krawczyk i Boryczko. Najsłabiej wypadli tutaj Łabno i Jachimek.

Sędziował b. dobrze p. Honig.

Zawody juniorów.

Tarnovia — Łączność 2:1 (2:0)

Gra nudna i ospała, przyczem zwycięzcy mieli znaczną przewagę.

Sędzia p. Niezgoda.

Moscice — Jutrzenka 4:2

Zawody towarzyskie. Gra na niskim poziomie. Sędzia p. Frodyma. Ge-be

Z wydawnictw

W „Przeglądzie Współczesnym" wychodzącym w Warszawie, ogłosił prof. Dr Samuel Stendig w numerach 159 i 160 z lipca i sierpnia 1935 r. obszerną monografję pt. Polska a Palestyna, która ukaże się niebawem we formie książkowej. Praca ta obejmuje dwa działy: kulturalny i gospodarczy i jest pierwszą tego rodzaju.

„Cijonim baalej mikcoa"

W sobotę 14 września 1935 o godz. 4-tej popoł. w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3 odbędzie się

zebranie plenarne

z referatem prezesa tow. SPENADLA

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe

W sobotę, dnia 31 sierpnia żegnaliśmy odjeżdżającego tow. Rachmila wraz rodziną do Erec. Przemawiali: prezes kom. lokal. tow. Dr Chomet Spenadel i Brigg.

W ciągu roku istnienia w Tarnowie „Cijonim baalej mikcoa" wyjechało do Erec 8 członków Związku.

Awantura w bóżnicy „Dwojre Menkes"

Jak się okazuje burza w bóżnicy w „Dwojre Menkes" jeszcze nie minęła. Odbyły się w prawdzie wybory zarządu bóżnicy, ale kahał „skompletował" wybrany zarząd, mianując p. Noego Sameta, który przy wyborach przepadł, przewodniczącym zarządu bóżnicy, a w miejsce p. Samuela Dintenfassa, który wyboru nie przyjął, kahał zamianował członkiem zarządu p. Fiszla Wolfa. Te to właśnie nominacje wywołały wielki sprzeciw ze strony członków bóżnicy, a gdy w sobotę p. Samet chciał objąć „zarządy" w bóżnicy wybuchła wielka awantura i omal nie doszło do rękoczynów. W końcu p. Sameta zmuszono do ustąpienia, a „alijes" rozdzielił członek zarządu p. Seiden. Dopiero wówczas w bóżnicy się uspokoiło, a modlitwa spokojnie dobiegła końca.

Nieszczęśliwe wypadki

Jan Gębski z Poręby Radlnej jadąc rowerem zderzył się na ulicy Tuchowskiej z drugim rowerzystą. Wskutek upadku doznał złamania nosa.

Franciszek Marek z Krzyża został przy ulicy Nowodąbrowskiej pobity przez trzech awanturników przyczem odniósł poważne rany na głowie.

W czasie nieobecności rodziców 8-mio letni Emil Szostek w Bogoniowicach, wziął strzelbę ojca, strażnika łowieckiego i po naładowaniu jej celował w drzwi. W tej chwili wszedł 7-mioletni jego braciszek Eugenjusz a jednocześnie padł strzał. Chłopiec z jękiem padł na ziemię.

Rannego chłopca przewieziono do szpitala i mimo zabiegu chirurgicznego chłopiec niebawem zmarł.

Ojciec zmarłego chłopca zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za niezabezpieczenie broni.

Komunikaty

Bnej Sjon. W sobotę dnia 14 bm. odbędzie się o godz. 2·30 plenarka z referatem inauguracyjnym tow. Mgr Zeichnera.

W poniedziałek o godz. 0 wieczór — pogadanka III grupy n. t. „Światła i cienie kongresów".

We wtorek o godzinie 8 — pogadanka IV grupy n. t. „Struktura org. sjonistycznej.

O godz. 8 pogadanka inauguracyjna.

We czwartek o godz. 8 30 pogadanka II grupy n. t. „Rolnicza kolonizacja Palestyny".

O godz. 9 — pogadanka V grupy n. t. „Aktualja sjonistyczne".

Dancing. Staraniem Bnej sjonu odbędzie się w sobotę 14 września dancing w lokalu org. sjon., plac Kazimierza W. 3. Początek o godzinie 8·30 wieczór. Pierwszorzędny Jazz. Humor. Śpiew. Werwa. Bufet. Ceny umiarkowane.

Org Chaluc Mizrachi. W sobotę 14 bm. o g. 3·30 popoł. w lokalu „Brurji" przy ul. Tertila 1 zebranie członków i sympatyków. Referat ideologiczny n. t. „Dążenie i cele Chaluc Mizrachi" wygłosi tow. S. Schipper.

Wizo. Posiedzenia wydziału odbywają się we środy o godz. 6.

Rozpoczynamy kursa języka hebrajskiego dla początkujących i dalsze kursa dla zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje p. Padwe w bibljotece i org. kobiet, Zabnieńska 8 we środy od g. 6 — 7.

Młode Wizo. W sobotę dnia 14 bm. o godz. 2·30 popoł. plenarne zebranie członkiń. Doroczne walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 21 bm.

Walne zebranie Ochronki Żydowskiej odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 3 popoł. W razie niejawienia się kompletu walne zebranie odbędzie się o godz. 3·30 popoł. bez względu na ilość członków w lokalu Samsonu przy ul. Mickiewicza 12. Wydział zaprasza wszystkie członkinie na walne to zebranie.

Czytelnia i klub jakoteż sekretarjat Unji Sjon. Rewizjonistów w Tarnowie, zostały z dniem 1-go września przeniesione do lokalu przy ul. Goldhamera 6. Czytelnia jest wyposażona w szereg pism w języku polskim, żydowskim, hebrajskim i niemieckim.

Kino „Apollo" wyświetla reportaż filmowy z życia Żydów w Biro-Bidżanie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie